Łódź, 15|V 1907 r.

Cena 6 groszy.

Rok X.

№ 105.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sroda, dnia 15 maja 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. św. Zofii Wd.
Czw. św. Jana Nepom.
Piąt. św. Paschalisa W.
Sob. św. Feliksa Kap.
Niedz. **Zesł. Ducha ś.**
Poniedz. świątecz.
Wt. św. Wiktora M.

Wschód sł.: godz. 4 m. 08
Zachód sł.: godz. 7 m. 45
Dług. dnia godz. 15 m. 37

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.	—
Półrocznie	„ 4	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	—
Miesięczn.	„ —	„	68

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop.	—
Półrocznie	„ 5	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	50
Miesięcznie	„ —	„	85

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) **12.30**, b) **7.10**, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, f) **6.10**, g) **8.20**.

Przychodzą do Łodzi: h) **4.30**, i) 7.35, j) 9.40, k) **10.15**, l) 4.05, m) 5.25, n) **8.35**, o) **11.00**.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), i), j), n), zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.35, 5.40, **6.38** **do Warszawy:** o godzinie 10.42, 11.40, 5.52

Przychodzą z Kalisza: o godz 10.34, **11.30**, **5.37**, **9.30**. **z Warszawy** o g. 12.13, 5.34, **6.30**.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.20**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska **6.55**. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

Duma państwowa.

Posiedzenie onegdajsze.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej).

(Dokończenie).

Petersburg, d. 14 maja.

Mowa ministra sprawiedliwości.

Minister sprawiedliwości dowodzi, że, chcąc prawidłowo obradować nad odpowiedzią na interpelacyę, należy usunąć wszystko, co wywiera wpływ na uczucie. Kiedy rząd miał możność oświadczyć o niedokładnościach faktycznych, wówczas z trybuny powiedziano, że zarzut jest zasłużony. Wówczas ze strony faktycznej nic nie pozostało (hałas na lewicy), wówczas przystąpiono do sporu prawniczego. Zaczęto mówić nietylko o tem, że generał Herszelman dopuścił się przestępstwa, ale powiedziano, że rząd zajmuje się apologią przestępstw, że prowadzi politykę nieświadomej prowokacyi (hałas na lewicy).

Upatrując apologię przestępstwa tam, gdzie rząd nie widzi przestępstwa, czyż prawidłowe jest wysnuwanie tego wniosku? Kiedy rząd mówi: generał Herszelman wyroku nie skasował, nam odpowiadają: Herszelman wyrok skasował.

Zapewniam wobec Dumy, że rezolucya generała Herszelmana nie zawiera słów: Znoszę wyrok sądu wojenno-polowego (śmiech i hałas).

Nie możemy i nie mamy prawa przypisywać generałowi Herszelmanowi tego, czego on nie zrobił; on wydał jedynie rezolucyę, aby wyrok pozostawiono bez wykonania. Skoro raz w wyroku nie dano odpowiedzi na oskarżenie o zamach zabójstwa, to niema także i wyroku sądowego, którzyby zawyrokował o złożonem oskarżeniu. Odsyłając sprawę do powtórnego rozpoznania, generał Herszelman w rzeczy samej jedynie wyraził żądanie zawyrokowania o oskarżeniu, wyrażonem w jego rezolucyi co do Kobłowów i Tarakannikowów.

Kiedy tylko mówi kto o rządzie lub o urzędniku, słowo przestępstwo jest witane. Położenie władzy w czasie rewolucyi jest i bez tego trudne (hałas na lewicy). W takich warunkach przypisywanie władzy przestępstw wszelkiego rodzaju, bez dostatecznej zasady, do istniejących trudności dodaje jeszcze nowe.

Nie można więc przypisywać rządowi ani apologii przestępstw, ani też o polityce nieświadomej prowokacyi nie może być mowy.

Jeżeli przestępstwo jest stwierdzone, rząd zawsze pierwszy pociągnie winnych do odpowiedzialności prawnej, ale nie będziemy mówili o przestepstwie tam, gdzie go niema, nie będziemy podkopywali zaufania do władzy, wszelkiemi środkami prawnemi walczącej z objawami występnemi wśród głośnych słów o wolności, naruszających i popierających tę wolność w sposób najbardziej oburzający.

*

Bułat twierdzi, że ministrowie, którzy w Dumie wystąpili, nie chcą nic zrobić dla uspokojenia kraju i mniema, że byłoby najlepiej, gdyby sąd zbadał faktyczną stronę tej sprawy, gdyż raport generała Herszelmana do władz przełożonych jest dowodem małym.

Podano i przyjęto wniosek, aby nie przyjmować zapisywania się mówców do głosu.

Kuzmin-Karawajew dowodzi, że postępowanie generała Herszelmana zawiera oznaki czynu przestępnego. Dopuścił się on nadużycia władzy. Mówca mówi, że interpelacya ma charakter ilustracyjny i przytacza analogiczne przykłady niewykonanych wyroków sądów wojenno-polowych i pyta, czy przy stosowaniu prawa można mieć dwa prawne punkty zapatrywania.

Serebrjakow mówi, że sądy wojenno-polowe utworzono nie w celu stwierdzenia winy i dla ukarania winnych, lecz w celu dania rządowi możności zabijania osób, dla niego niebezpiecznych.

Demjanow mniema, że dla Dumy przestępstwo Herszelmana jest jasne i że ministrowie wojny i sprawiedliwości zadeklarowali swoją solidarność z Herszelmanem.

Józef Hessen mniema, że wyroki sądów wojenno-polowych, wszystkie, od pierwszego do ostatniego, są parodyą wyroków sądowych; dowodzi, że były one nie sprawiedliwością, lecz sądem lynchu.

Mówca sądzi, że w sprawie dalszego skierowania spraw, w razie nieprawidłowości w wyrokach tych sądów, minister sprawiedliwości powinien zwracać się nie do posłów, lecz do swojego sumienia, które pozwoliło mu na wprowadzenie instytucyi, odrzuconej nawet przez jego poprzednika, Akimowa. Należy tylko żałować, że minister, jako stróż prawa, wystąpił ze swojemi zapewnieniami, tembardziej, że Duma jeszcze nie zapomniała, jak tenże minister, bijąc się w piersi, uroczyście zapewniał o niezależności władzy sądowej, a w tejże właśnie chwili senator Arnold odczytywał w Moskwie list ministra, zawierający dymisyę Arnolda ze stanowiska prezesa izby sądowej. Mówca w końcu uważa, że wyjaśnienia, dane Dumie, są niezadowalające i w imieniu stronnictwa kadetów proponuje formułę przejścia do porządku dziennego.

Mitrow wyraża podziw nad śmiałością ministra sprawiedliwości, broniącego jednego z objawów działalności sądów polowych i w imieniu socyalnych demokratów proponuje formułę przejścia do porządku dziennego.

Duchowny Tichwinskij domaga się, aby przez pociągnięcie Herszelmana do odpowiedzialności za nadużycie władzy stwierdzono, że w Rosyi istnieje przecież jakaś władza.

Bielajew zgłasza projekt formuły przejścia do porządku dziennego w imieniu grupy pracy i Związku włościańskiego, a Szirskij wystawia formułę socyalnych rewolucyonistów.

Kiseweter sądzi, że ministrowie, którzy stają przed przedstawicielstwem narodowem, powinniby o tem wiedzieć, że interpelacye, zwracane do przedstawicieli władzy są najlepszym środkiem umocnienia autorytetu władzy państwowej. Lecz do tego potrzeba, aby przedstawiciele władzy wykazywali pewną zdolność i chęć chwytania dowodów im przedstawianych i oceniania ich według miary, a gdy tego nie czynią, dokonywa się wówczas nie umacnianie władzy, lecz chwianie jej podstawami, bo zamiast odpowiadających godności rządu wyjaśnień na pytanie, ministrowie uciekają się do sofistycznych komentarzy. Minister wojny, nawet nie zauważywszy tego, opowiedział Dumie o nowym postępku nieprawnym Herszelmana, gdyż stwierdził, że Herszelman miał zasadę do powstrzymania wykonania wyroku z dwóch motywów: sąd, działając bez należytego pełnomocnictwa, był samozwańczy, a zawarte w wyroku braki formalne pozbawiały możności wykonania tego wyroku. Lecz jeżeli sąd był samozwańczy, w takim razie najidealniejszy pod względem prawnym wyrok nie może być zatwierdzony i nawet nie sposób rozważać tego wyroku. Czyż można stanąć przed Dumą z takiemi wyjaśnieniami, do których doprowadzają dwa motywy wręcz z sobą sprzeczne, a od których wieje chłód mogiły i zapach świeżo przelanej krwi ludzkiej! (Oklaski). Mówca domaga się przyjęcia formu-

ły Hessena, tembardziej, że formuły wszystkich stronnictw wyrażają treść prawie tą samą.

Wiceminister spraw wewnętrznych Makarow uważa za konieczne dać wyjaśnienia uzupełniające, gdyż jest mowa o postępowaniu Herszelmana, jako generał-gubernatora, należącego do ministeryum spraw wewnętrznych. Działalność Herszelmana w danym przypadku ogranicza się na akcie oddania sprawy sądowi polowemu. Dla legalności takiego postępowania potrzebne są trzy warunki: Aby w danej miejscowości był w mocy stan wojenny lub stan nadzwyczajnej ochrony, fakt przestępstwa i rozkaz głównego dowódcy wojska. Wszystkie te warunki były zachowane i działalność generał-gubernatora Herszelmana nie zawiera błędów. Wszystko, co potem nastąpiło, już stosuje się do czynów generał-lejtnanta Herszelmana, jako dowódcy wojska. Według pierwszego artykułu prawa o sądach polowych, sąd ten organizuje się na zasadzie rozporządzeń władzy wojskowej. Bezwątpienia dla organizacyi sądu polowego potrzebny jest rozkaz o jego organizacyi, gdyż sąd taki jest instytucyą tymczasową, organizowaną ad hoc w każdej sprawie oddzielnie.

Gdy d. 27 listopada rozważano po raz pierwszy sprawę Kobłowowów i Tarakannikowów, na pytanie: czy istniał wówczas sąd? — odpowiadam, że nie, gdyż rozkaz o jego utworzeniu wydano d. 28 listopada, t. j. nazajutrz, gdy sąd już się odbył. Oto dlaczego sądu nie było, a jeżeli go nie było, to i rezolucya, złożona generałowi Herszelmanowi w charakterze wyroku, była nie wyrokiem, gdyż wydana została przez instytucyę nie istniejącą. Tak się przedstawia faktycznie prawna strona sprawy. Z przykrem uczuciem wysłuchałem tu słów, przypisujących nieżyjącemu policyantowi to, czego istotnie nie było. Ani w pijaństwie, ani w bójce udziału on nie brał. Skrobkow to człowiek maluczki, za którym niema się komu ująć. Takich policyantów Skrobkowów, tych prostych ludzi rosyjskich, pełniących swoje obowiązki ciężkie i wielce trudne, jest bardzo wielu. Setki ich giną, a jeżeli pamięć ich jest hańbiona tylko na zasadzie pogłosek, które rodzą się i rosną, to rzeknę: uszanujcie tu pamięć; jeżeli nie znajdujecie za możebne pochwalać ich męstwa waszem słowem, to chociaż, jeszcze raz powtarzam—szanujcie ich pamięć.

Kuźmin-Karawajew sądzi, że stojąc na gruncie zapatrywania prawnego, domagać się wydania rozkazu zaspokajającego pewne zewnętrzne formy niema żadnej potrzeby. Z punktu zaś zapatrywania na organizacyę sądową, oczywiście nie był to sąd; wreszcie z punktu widzenia przepisów z d. 19 sierpnia, to był taki sam sąd, jak zwołany nazajutrz po ogłoszeniu rozkazu.

Makłakow znajduje, że w roztrząsanej sprawie członkowie rządu nie mogą znaleźć ani wspólnej dla siebie pozycyi, ani nawet jednego tonu, poczem mówca zaznacza, że nikt tu nie hańbił pamięci zmarłego policyanta Skrobkowa, i gdy raz wyjaśniono, że nie było spotkania policyanta ze swemi ziomkami i pijatyki wspólnej, czego zresztą nikt nie twierdził, niepotrzebnie minister spraw wewnętrznych bierze na siebie rolę obrońcy Skrobkowa; aczkolwiek policyanta jest łatwiej bronić, niż Herszelmana, lecz obrona ta jest bezowocna, gdyż nikt Skrobkowa nie oskarżał. Przechodząc do formalnej strony sprawy, Makłakow nie może wyjść z podziwu, dlaczego minister wojny, członek tegoż gabinetu ministeryalnego, wykazywał braki w wyroku, gdyż wszak stwierdził, że wyroku nie wydano, i sprawa byłaby na tem skończona. Makłakow w sprawie rozważanej uważałby, że otrzymał całkowitą satysfakcyę, a jutro wniósłby nową interpelacyę: Co uczyniono z samozwańczymi sędziami? Wstąpiwszy na drogę formalności, rząd nic więcej oprócz ciągłych wywodów formalistycznych przytoczyć nie może, gdyż prawda zwraca się przeciw niemu. Gdy widzę tę obronę, której tu nie wysłuchaliśmy, gdy widzę, że w końcu mowy rząd zbija to, co powiedział na początku, gdy członkowie tego samego rządu są z sobą w sprzeczności, mogę tylko powiedzieć, że zawsze tak bywa, gdy się broni niesłusznej sprawy.

Mendelberg popiera formułę socyalnych demokratów.

Demjanow domaga się skierowania sprawy w porządku wskazanym przez artykuł 60 ustawy o Dumie, aby przedstawić sprawę za pośrednictwem prezesa rady państwa do Najwyższej oinii.

Dyskusyę zakończono z powodu drobnych różnic w zaproponowanych formułach. O godz. 5-ej minut 25 ogłoszono przerwę dla ustalenia formuł.

O godz. 5 m. 40 posiedzenie wznowiono.

W głosowaniu prawie jednomyślnie odrzucono wniosek, aby zgodnie z brzmieniem art. 60 uznać wyjaśnienia ministra sprawiedliwości i wojny za niezadowalające i osłaniające przestępstwo osób urzędujących.

Większością 178 przeciw 126 głosom odrzucono formułę socyalnych demokratów.

Większością 162 głosów przeciw 136 odrzucono poprawki socyalnych demokratów w formule zredagowanej przez Hessena, która uznaje wyjaśnienia rządu za niezadowalające.

Następuje głosowanie nad formułą Hessena. Socyalni demokraci wstrzymują się od głosowania.

Większością wszystkich głosów przeciw 8 formułę Hessena przyjęto.

Duma przechodzi do ustanowienia porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia.

Krupenskij uważa, że na pierwszem miejscu należy koniecznie postawić sprawę potępienia zabójstw politycznych.

Większość głosów przeciw prawicy odrzuca wniosek Krupenskiego.

Postanowiono rozważać sprawy nie ukończone na dzisiejszem posiedzeniu.

Posiedzenie zamknięto punktualnie o godz. 6 wieczorem.

*

Petersburg, 14 maja. Dając sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Dumy, półurzędowa «Rossija» nie zamieściła rezolucyi, potępiającej rząd. «Nowoje wremia» zaś pomieściło tylko stenograficzne sprawozdanie. «Ruś» zaś mówi: „Rząd skompromitował się solidaryzując się z Herszelmanem“. «Riecz» wreszcie zwraca uwagę na to, że ministrowie swojemi oświadczeniami stanęli z sobą w sprzeczności. Zarówno minister wojny, jakoteż minister sprawiedliwości w długich swoich mowach wykazywali wobec Dumy niedokładność wyroku, który w oczach ich kolegi Makarowa wcale nie był wydany. «Ruś» osobno donosi, że w sprawie interpelacyi powinien był wystąpić z wyjaśnieniami główny prokurator wojenny, generał Rylke, lecz odmówił, oświadczając, że interpelacya jest racyonalna.

*

Posiedzenie dwudzieste dziewiąte.

Wczorajsze posiedzenie otwarto o godz. 2-ej m. 15 po południu. Prezyduje Gołowin.

Odczytano szereg projektów, nadesłanych przez rząd, poczem przyjęto wniosek oddania do uprzedniego zbadania w komisyi 150 wniosków o warunkowe kredyty dla instytucyi rządowych.

Duma przechodzi do rozważania kategorycznego referatu zjednoczonych komisyi: gospodarczej, budżetowej, bibliotecznej i prezydyum Dumy w kwestyi etatów Dumy państwowej. Na wniosek sekretarza Dumy uznano nagłość tej sprawy.

Wiceminister spraw wewnętrznych Kryżanowskij czyni uwagę, iż rząd kierował się chęcią przyśpieszenia sprawy projektu etatów i w tym celu nie zatrzymywał na cały miesiąc rozważenia kwestyi. Gdyby ten projekt wyniknął z inicyatywy Dumy, rząd przyjąłby na siebie inicyatywę prawną i wniósł w całości projekt ułożony przez Dumę, nie rozważając go zasadniczo, a ograniczając się jedynie do pewnych uwag technicznych. Rządowi jest wszystko jedno, czy będą przyjęte jego uwagi, gdyż rząd zapatruje się na kwestyę etatów Dumy, jako sprawę czysto wewnętrzną porządków, istniejących w Dumie państwowej. Jest tylko jedna uwaga, na której odrzucenie rząd nie może się zgodzić, gdyż zmienia to zasadniczą treść ustawy o Dumie, uwaga ta dotyczy punktu 55 dodatku do art. 10 ustawy o Dumie, gdzie mowa jest o zamianowaniu na stanowiska referentów i ich pomocników oraz niektóre inne urzędy w kancelaryi Dumy państwowej osób, posiadających wyższe wykształcenie, lub też posiadających trzyletni cenzus służby rządowej.

Prezes powstrzymuje wiceministra, proponując mu, aby wypowiedział swoje uwagi przy rozważaniu odpowiedniego artykułu.

Wiceminister zgadza się na to, aczkolwiek uważa ten porządek za nieco dziwny.

Puriszkiewicz domaga się głosu.

Na sali powstaje ogólny hałas i okrzyki: Nie przeszkadzaj! Precz z nim! Precz z nim!

Puriszkiewicz prosi, aby udzielono mu głosu, lecz hałas w sali wzmaga się.

Puriszkiewicz krzyczy do prezesa: Poskrom pan swych stronników! Chcę mówić z powodu słów wiceministra.

Prezes dzwoni, polecając Puriszkiewiczowi siąść na swojem miejscu.

Duma przechodzi do porządkowania dyskutowania nad każdym artykułem projektu etatów.

Roztrząsanie treści pierwszych czterech artykułów powoduje wniosek posła Niebowidowa, który domaga się przyznania prawa obsadzania posad, prawa nominacyi i udzielania dymisyi urzędnikom nie prezesowi i nie sekretarzowi Dumy, lecz prezydyum, jako instytucyi kolegialnej.

Wnioski te przy balotowaniu upadają, również jak jeszcze jeden wniosek Niebowidowa; odrzucenia ograniczeń co do wieku przy obsadzaniu posad w kancelaryi Dumy.

Artykuły: pierwszy, drugi i trzeci przyjęto w redakcyi zjednoczonych komisyj Dumy, artykuł czwarty, omawiający prawa służbowe kobiet, wywołuje ożywioną dyskusyę.

Fotiejew w imieniu socyalnych rewolucyonistów oświadcza, iż uznają oni całkowite równouprawnienie płci, skutkiem czego powstrzymają się od głosowania.

Sałtykow w imieniu socyalnych demokratów i Niebowidow w imieniu grupy pracy proponuje całkowite wykreślenie artykułu czwartego, ograniczającego prawa kobiet.

Czełnokow, Kisewetter i Krupenskij, uznając konieczność rozszerzenia praw służbowych kobiet, czynią uwagę, że wykreślenie artykułu czwartego ze względu na istniejące prawa całkowicie pozbawi kobiety możności zajmowania jakichkolwiek posad w kancelaryi Dumy.

Duma przyjmuje artykuł czwarty.

Wiceminister Kryżanowskij, któremu udzielono głosu przy rozważania artykułu piątego, traktującego o cenzusie wykształcenia i służbowym nalega na zachowanie tych cenzusów, dowodząc, że odrzucenie tych cenzusów pogwałciłoby wszystko, co rząd uczynił w kierunku poprawienia składu osobistego urzędników państwowych.

Kryżanowskij kończy mowę oświadczeniem, iż rząd nie może zgodzić się na żadne zmiany w tym artykule.

Następuje długa dyskusya. Biorą w niej udział posłowie: Niebowidow, Sałtykow, Krupenskij, Kuźmin-Karawajew, Szirskij, Puryszkiewicz, Czełnokow, Wołk-Karabczewskij, Kapustin, Wejnałow, Rodiczew, Szydłowskij, Chachinskij i Karaułow. Zdania podzielone.

Frakcye, zajmujące pozycye bardziej na lewo, niż kadeci i Koło polskie, uważają cenzus wykształcenia wyższego jako bezwarunkowo konieczny i jedynie dzieli ich różnica poglądów ze zdaniem prezesa rady ministrów co do uznawania cenzusu naukowego.

Prawica w całości popiera redakcyę rządową wniosku.

Frazes Puriszkiewicza że dla teraźniejszej Dumy potrzebny jest cenzus więzienny, a dla przyszłej Dumy cenzus naukowy, wywołuje straszliwe oburzenie.

Prezes zapowiada, że jeżeli Puriszkiewicz będzie nadal zachowywał się w podobny sposób, zmuszony on będzie zastosować względem niego moc art. 38-go.

Puriszkiewicz już ze swojego miejsca krzyczy: Wpierw pan czyń uwagi, a potem stosuj artykuł 38-go.

Szulgin ze swojego miejsca zwracając się ku prezydyum, woła: Panie prezesie! Artykuł 38-my niewiele doda do pańskich wawrzynów prezesowskich.

Duma głosuje nad artykułem 5 i przyjmuje obowiązkowy cenzus wykształcenia dla starszych urzędników w kancelaryi Dumy, odrzucając cenzus trzyletniej służby rządowej.

Następnie, po krótkiej dyskusyi, Duma głosuje nad etatem kancelaryi według stanowisk urzędowych.

Socyalni demokraci wstrzymują się od głosowania.

Etat przyjęto z następującemi poprawkami: Ustanawia się posady: buchaltera z płacą 1,400 rb., dwóch bibliotekarzy z płacą po 2,600 rb., jednego lekarza z płacą 2,600 rb, drugiego lekarza z płacą 1,400 rb. Płacę felczera powiększono z 840 na 1,050 rb.

Na wniosek Mandelberga, każdemu z 16 dziennikarzy płacę podwyższono z 1,050 na 1,200 rubli.

Mandelberg proponuje, aby ustanowić minimum wynagrodzenia pisarzy na 60 rubli, Bobrinskij na 100 rubli. Wniosek Bobrinskiego przyjęto.

Balotowanie etatu wywołuje uwagę wiceministra spraw wewnętrznych, Krzyżanowskiego, że zajmowanie, według uwagi 8, posad etatowych przez dyetaryuszów unicestwia tekst uchwalonego przed chwilą artykułu 5-go, żądającego obowiązku wyższego wykształcenia. Wymaganie to należy wnieść do uwagi 8-ej. Kancelarya Dumy, która ma być wzorem porządku i celowości, winna być wolna od niedouków etatowych i dyetaryuszów.

Sekretarz Dumy popiera uwagę Krzyżanowskiego.

Zaproponowaną przez niego poprawkę przyjęto.

O godz. 5-ej m. 5 ogłoszono przerwę, aby komisya redakcyjna mogła zredagować ostateczny tekst projektu prawa.

Posiedzenie wznowiono o godz. 5-ej m. 43 po południu.

W głosowaniu uchwalono ogólną sumę wydatków na utrzymanie kancelaryi Dumy na 400,915 rb.

Nakoniec Duma olbrzymią większością przyjmuje projekt etatów kancelaryi Dumy w całości, a projekt odsyła do komisyi redakcyjnej.

Sekretarzowi Dumy poruczono przedstawić projekt emerytur i zapomóg dla urzędników, oraz ich rodzin, oraz opinią co do zajmowania przez kobiety posad w kancelaryi Dumy.

Następnie odczytano wnioski, złożone w Dumie.

Pomiędzy innemi złożono wniosek o wyrażenie potępienia zabójstw politycznych.

Prezes proponuje, aby wniosek wydrukować i podać go członkom Dumy.

Krupienski mniema, że odkładanie tej sprawy jest zbyteczne. Lewica i prawica jednakowo pragną rozpoznania tego wniosku, który centrum odkłada, ale naprożno, nie uda mu się to.

Bobrinskij, opierając się na precedensach i z powodu braku regulaminu, mniema, ze odkładanie jest niemożliwe i żąda uznania nagłości tego wniosku.

Prezes przypomina, że kiedy wniosek ten złożono w Dumie, był on jedynym nagłym wnioskiem; następnie go cofnięto i znowu wniesiono na porządek dzienny; obecnie jest on ósmym z kolei.

Prezes poddaje pod głosowanie, czy Duma pragnie obradować w dalszym ciągu nad nagłością tego wniosku.

Większością wszystkich głosów przeciw głosom prawicy, Duma przerywa obrady i uchwala, aby wniosek wydrukować i rozdać.

Posiedzenie zamknięto o g. 5 m. 57.

Następne posiedzenie d. 16 b. m. Na porządku dziennym: sprawa rolna.

KU UCZCZENIU

pamięci D-ra K. JONSCHERA.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Komitetu zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, odbytem w dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. K. Arkuszewskiego i zwołanem w celu obmyślenia sposobu uczczenia pamięci przedwcześnie zgasłego pierwszego prezesa Komitetu, postanowiono, między innemi, co następuje:

Uznając niespożyte zasługi ś. p. d-ra Karola Jonschera dla Kochanówki, oraz zwracając się równocześnie myślą w kierunku ciągłej jego troski o rozwój drogiej dla niego, jako dla człowieka i lekarza, instytucyi, Komitet przychodzi do wniosku, że najgodniejszem uczczeniem zasług zmarłego będzie kroczenie po drodze jego dotychczasowych usiłowań, zmierzających do ulżenia losu najnieszczęśliwszym z pośród nieszczęśliwych. Powodując się powyższemi względami, Komitet uważa za stosowne:

1) zająć się niezwłocznie zbieraniem ofiar dobrowolnych śród osób, uznających społeczne i lekarskie zasługi zmarłego, celem pobudowania w Kochanówce specyalnego pawilonu, poświęconego jego pamięci;

2) zajęcie się zbieraniem ofiar rozdzielić pomiędzy członków Komitetu pod kierownictwem p. Edmunda Stephanusa;

3) zwrócić się do redakcyj pism miejscowych z prośbą o przyjmowanie na ten cel ofiar od tych osób, które pragnęłyby przyjąć udział w zapoczątkowanem przez Komitet uczczeniu zasług męża, który był chlubą i ozdobą naszego miasta, ale które z jakichkolwiek powodów mogłyby być przez Komitet pominięte.

Podając do wiadomości szerszego ogółu powyższe postanowienie, Komitet nie wątpi, że gorące jego życzenie odbije się wdzięcznem echem w sercach tych setek i tysięcy, którym zmarły do ostatniego tchnienia służył swą światłą radą i pomocą.

Nadmienić należy, że najdrobniejsze nawet Kwoty z wdzięcznością przyjmowane będą.

Komitet.

*

W pogrzebie ś. p. Karola Jonszera weźmie udział straż ogniowa ochotnicza.

Strażacy wszystkich oddziałów zbiorą się o godzinie 3-ej po południu w II oddziale straży (Przejazd 8), zkąd wyruszą na pogrzeb.

OFIARY.

Uczczenie pamięci ś. p. d-ra Jonschera.

W myśl projektu lekarzy i personelu szpitala Anny Maryi, zamiast wieńca na trumnę ś. p. d-ra Karola Jonschera, zacnego człowieka i czcigodnego lekarza, Zgromadzenie felczerów starszych m. Łodzi, składa 15 rubli na fundacyę sali lub pawilonu imienia ś. p. d-ra Karola Jonschera.

*

Dla uczczenia pamięci przedwcześnie zgasłego zacnego człowieka ś. p. d-ra K. Jonschera, zamiast wieńca Związek felczerów m. Łodzi składa 10 rubli na mającą utworzyć się salę imienia Jego w szpitalu Anny Maryi.

*

Dla uczczenia pamięci przedwcześnie zgasłego ś. p. d-ra Karola Jonschera, Towarzystwo drogistów łódzkich, zamiast wieńca na trumnę przesyła 25 rb. na Zakład w Kochanówce, którego zmarły był założycielem.

*

Dla uczczenia pamięci niezapomnianego ś. p. d-ra K. Jonschera, składają na pawilon imienia zmarłego przy szpitalu Anny Maryi 50 rb. Józef i Marya Kolińscy.

*

Zamiast wieńca na grób nieodżałowanego i zacnego człowieka ś. p. Karola Jonschera, na fundacyę imienia Karola Jonschera przy szpitalu Anny Maryi Oswadowie Jarzębowscy 12 rb.

*

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. d-ra K. Jonschera składają Zofia i Tadeusz Markowscy 10 rb. na projektowany pawilon imienia d-ra Jonschera w szpitalu Anny Maryi.

*

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. d-ra K. Jonschera na fundacyę pawilonu imienia ś. p. d-ra Jonschera przy szpitalu Anny Maryi dla dzieci, ofiarują Franciszek i Marya Zasaccy 4 rb.

Świat jest już stary—pisze „Kuryer Polski“—a więc zużyty i banalny, a jednak zdarzają się na nim czasem rzeczy nadzwyczajne. Całkiem nadzwyczajne!

W Radomiu bandyci ograbili na ulicy woźnego banku łódzkiego na sumę 895 rubli. Z tego powodu korespondent urzędowej gazety Warszawskij Dniewnik robi uwagę następującą:

„Oczywiście, szkoda pieniędzy, ale dobrze „stało się to przynajmniej, że ucierpiała nie osoba prywatna, lecz bank bogaty, dla którego strata podobna nie jest dotkliwą“.

Czy to nie nadzwyczajne?

Z takiego punktu widzenia, zajętego przez Dniewnik, można wyprowadzić przeróżne osobliwe wnioski, przedewszystkiem zaś ten:

Od bogatego banku prywatnego bogatszy jest jeszcze i to znacznie bogatszy bank państwa. Przyjąwszy poglądy Dniewnika, należałoby zalecić bandytom, albo prosić ich nawet, aby przedewszystkiem grabili banki i kasy państwowe, a organ urzędowy będzie pisał z tąż samą logiką: „dobrze przynajmniej, że ograbiono nie osobę prywatną, nie bank prywatny, ale instytucyę rządową!“ Oczywiście—tak będzie musiał napisać, uznając ograbienie bogatego banku za okoliczność łagodzącą.

Gazeta Polska robi z powodu wystąpienia Dniewnika taką słuszną uwagę: „Przypuszczać należy, że w podobny sposób rozumowali bandyci, przystępując do dzieła“.

My zaś dodamy: „Dobrze przynajmniej, że przygoda podobna spotkała nie pismo prywatne, które musi liczyć się z.... wieloma władzami.

Skrzynki do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Bynajmniej nie jesteśmy zdziwieni listem p. Al. Idzikowskiego. („Rozwój“ nr. 101 z dnia 10 maja 1907 roku), gdyż przewidywaliśmy wystąpienia podobnego rodzaju ze strony niektórych pracowników kolei F.-Ł., pomijając przeto młodzieńcze tyrady p. A. I., ażeby jednak położyć tamę akademickiej dyspucie, odpowiadamy zarazem tym wszystkim, którzy stoją po za nim i przygotowują się dopiero do naśladowania swego mistrza.

Racz więc, Szanowny Redaktorze, na łamach swego p,sma zamieścić, co następuje:

Koło kolejowe P. M. S. niema zamiaru wytwarzać konkurencyi Kołu pracowników dr. żel. fabryczno-łódzkiej, gdyż jest instytucyą dla innych zupełnie celów stworzoną; niema ono na celu specyalnie życia towarzyskiego, ani t. zw. „poprawy moralnych warunków“ kolejowych, ani też potrzeb ekonomicznych kolejarzy lub jakichkolwiek innych spraw, jakie wzięło sobie za zadanie Koło pracowników; Koło P. M. S. jest instytucyą wyłącznie oświatową!

Zasadę „jednością silni“—mając na uwadze, myśmy chcieli, ażeby te dwie instytucye, nie mające z sobą, jak dotąd, u nas nic wspólnego, zlać, o ile by się to dało, w jedną całość; wyście jednak, panowie, obawiając się tego widocznie, nas do Koła pracowników nie dopuścili i nie przeczymy, iż, odwołując się pomimo to w liście p. Al. I. do naszej pomocy, wam ludziom, więcej kulturalnym, lepiej by przypadło do gustu jakie Tow. Krzew. Oświaty—dla nas jednak „mniej kulturalnych“ wystarczy Polska Macierz Szkolna.

A wierzajcie, iż zacna praca ludzi „mniej kulturalnych (jak nazwał p. A. I. tych, którzy czynili zabiegi około P. M. S. na kolei) więcej przyniesie korzyści ogółowi, niż najmędrsze zamiary i chęci niespełnione, a mówiąc o analfabetach „nieco pod przenośnią,“ czy nie siebie miał na względzie p. Al. Idzikowski?

Boć mamy, prawda, na kolei b. wielu analfabetów bez żadnej przenośni, lecz ci starają się całą duszą wyzbyć ciemnoty i dlatego tak chętnie garną się do P. M. S., iż Koło kolejowe liczy, jak dotąd, przeszło 200 członków, a z każdym dniem ich przybywa.

A wszak prócz analfabetyzmu naukowego, jest jeszcze pewnego rodzaju analfabetyzm moralny, o którym ci ludzie nie mają pojęcia!

Powołano do życia P. M. S. na kolei dla rozproszenia tego analfabetyzmu naukowego, gdyż w tym kierunku ani Zarząd kolei naszej, ani tembardziej Zarząd Koła pracowników nic realnego nie przedsiębrał. Koło pracowników błądzi dotychczas w krainie marzeń, gdy tymczasem Koło nasze P. M. S. już się przygotowuje, ażeby natychmiast po zalegalizowaniu zająć się lokowaniem w szkole dzieci, przed któremi zamknięto podwoje uczelni kolejowej. Nie później również zacznie się nauka dla analfabetów.

Ludziom zaś, których ogół członków powierzył pewne funkcye w Macierzy, powierzył je, bo ufa im lub poznał ich z pracy na tem polu, a nie dla tego, iż dobijali się oni, „aby być opisanymi we wzmiankach, gdyż nie wszystkie "wzmianki są jednakowo przyjemne dla „wzmiankowanego.“

Czujemy się w obowiązku jeszcze raz zaznaczyć, iż podjąwszy pracę jedynie w kierunku wytkniętym przez P. M. S, nie mieliśmy bynajmniej zamiaru wchodzić w drogę p. Al. Idzikowskiemu lub komukolwiek innemu i „krzywdzić“ ich tem, jak również nie pragnęliśmy i nie pragniemy nadal prowadzić w tej kwestyi polemiki.

Racz Szanowny Redaktorze przyjąć wyrazy przynależnego Mu szacunku.

Zarząd P. M. S. Koła kolejowego.

*

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o zaznaczenie w „Rozwoju“ faktu następującego:

Od kilku tygodni jakaś osobistość podszywa się pod moje nazwisko i działa w mojem imieniu.

Oświadczam niniejszem, że nikogo nie upoważniłem do działania w mojem imieniu, a przeciw oszustowi, o ile go ujawnię, wystąpię na drogę sądową.

Łączę wyrazy szacunku etc.

Wacław Adamczewski
Starszy ogrodnik miejski.

*

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie upraszam Sz. Pana pomieścić niniejsze na szpaltach swego poczytnego pisma. Pracując przez lat 36 na polu nauczycielskim, niezmordowanym trudem zbijałem coś, by zabezpieczyć późniejszy wiek. Niestety! będąc właścicielem nieruchomości na Bałutach na ulicy Brzezińskiej nr. 32, lokatorzy owego domu bezustannie strejkując na punkcie komornego, rujnują mnie doszczęt-

nie i pozbawiają środków do życia. Mają oni swój własny sąd z komitetem: rządzą, wydają wyroki i moje prawo do domu oddalają zupełnie. Kilkakrotnie wzywałem głównniejszych dłużników, aby zdali się na sąd polubowny, lecz na to zgodzić się nie chcą. Nie mogąc temu zapobiedz, w imię Boga wzywam społeczeństwo o radę, wierząc, iż głos mój nie będzie głosem wołającym na puszczy.

Racz Sz. Panie przyjąć słowa poważania i głębokiego szacunku.

Właściciel P. W.

Łódź, 13 maja 1907 r.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Strzeżysława. Jutro Wieńczysława.

ZEBRANIA. Dziś zebranie giełdy, Zielona 3, o godzinie 11 rano.

— Dziś zebranie delegatów bracowników stolarskich, Benedykta 33, o godz 5 po poł.

— Dziś zebranie członków Tow. łódzkich kolonij letnich wyzn. mojż., Długa 45, o godz. 8 wieczorem.

—:—:—:—

KRONIKA.

P. M. S. Zarząd Koła południowego uprzejmie prosi szanownych ofiarodawców, którzy jeszcze nie wnieśli swych ofiar, ażeby byli łaskawi, nie czekając na inkasenta, wnosić pieniądze do biura Zarządu (Piotrkowska 175), do redakcyi «Rozwoju», do Banku warszawskiego, do Towarzystwa wzajemnego kredytu (Pasaż Majera 11) lub do jednej z kas pożyczkowych.

Ponieważ wogóle liczba ofiar nie jest obfita, zatem wnoszenie pieniędzy wprost do powyższych instytucyi zaoszczędzi nam kosztów inkasenta i przysporzy funduszów P. M. S.

Związek szklarzy łódzkich. Zorganizowany związek szklarzy łódzkich podniósł cenę za oszklenie i rozesłał do wszystkich właścicieli składów odezwy, warunkujące dostawę i ceny za szyby. Obecnie nap. za szybę większych rozmiarów płacić trzeba rb. 1, rb. 1 kop. 50 lub 2 ruble, gdy dawniej za taką samą płacono tylko 30 kop. W takim stosunku podniesiono i unormowano ceny za szyby różnego rodzaju.

Odezwa związku szklarzy brzmi jak następuje:

1) Niżej podpisanym składnikom nie wolno wykonywać szklarskiej roboty; do 10-ciu szyb wolno składnikom w składzie na miejscu przyrznąć, lecz nie wolno kupującemu sprzedać ani kitu i sztyftów do tego i to można przyrznąć o ile szklarz jest nieobecny.

1) Fabrykantom mającym swego szklarza i budowniczym, wolno sprzedawać składnikom szkło po cenie dowolnej, fabrykanci ram, którzy nie należą do związku szklarzy obowiązani o 30 proc. drożej płacić niż szklarze; osobom prywatnym do sumy rb. 249 sprzedawać należy szkło o 30 proc. drożej niż szklarzowi.

3) Składnikowi nie wolno wykonywać roboty szklarskiej, ani też przez magazyniera jego lub żonę, lub innych nie fachowców.

4) Wolno składnikowi przyjmować roboty szklarskie, ale takowe oddać tylko szklarzowi należącemu do związku.

5) Szklarzowi nie wolno sprowadzać szkła z fabryk krajowych ani zagranicznych, tylko od składników łódzkich.

6) Szklarzom nie wolno handlować szkłem i wytwarzać konkurencyi.

7) Nie wolno szklarzom cenników robót szklarskich wydawać w ręce obce.

8) Szkła półbiałego nie wolno żadnemu składnikowi sprzedawać osobom prywatnym i dzielić tafli.

T. K. O. Otwarta przed pięcioma tygodniami I-sza wypożyczalnia książek T. K. O. przy ulicy Widzewskiej № 128 rozwija się pomyślnie. Liczba czytelników dochodzi obecnie do 260 i na każdem posiedzeniu zapisuje się od 30 do 50 nowych.

Część czytelników stanowią dzieci od lat 8 do 14, w ostatnich tygodniach tłumnie zapisują się robotnicy fabryczni, a nawet urzędnicy biurowi.

Wypożyczalnia przy ul. Widzewskiej otwarta jest w soboty od 5 — 7 po południu (korzystają przeważnie małoletni) i w niedziele od 10 — 12 rano (omal wyłącznie starsi).

II-ga wypożyczalnia wraz z projektowaną czytelnią czasopism i książek źródłowych na miejscu, mieści się w biurze zarządu T. K. O. przy ulicy Zawadzkiej № 17 i bywa otwarta w soboty i niedziele od 10—1 z rana dla dorosłych i w poniedziałki od 3—6 dla młodzieży.

Wobec nader pomyślnego rozwoju obu dotychczasowych wypożyczalni, sekcya czytelniana stara się o pozwolenie na otwarcie jeszcze 3-ch wypożyczalni w okolicy Górnego Rynku, Widzewa i Placu Kościelnego.

Dnia 18 b. m. w teatrze Victoria odbędzie się przedstawienie amatorskie na dochód sekcyi czytelni.

Uczczenie Orzeszkowej. W dniu 9, 10 i 11 czerwca odbędzie się w Warszawie Zjazd kobiet polskich, mający na celu omówienie dotychczasowego stanowiska kobiet oraz pożądanych reform w dziale wychowawczym, ekonomicznym, społeczno-etycznym i prawno-politycznym. Zjazd ma na celu rozpatrzenie jakie prawa, jakie warunki pracy i rozwoju należą się kobietom w myśl ogólnych dążeń do równości i zniesienia wszelkich przywilejów i ograniczeń. Sprawa to aktualna ze względu na dokonywującą się reorganizacyę życia społecznego. Czynności Zjazdu zesrodkują się w sekcyach: prawno-politycznej, ekonomicznej, etyczno-społecznej i wychowawczej.

Referaty przyjmuje się do 20 maja. Bliższych szczegółów udziela codziennie od 7 do 9 biuro Zjazdu, Nowy-Świat № 41.

Na czele Komitetu organizacyjnego staną: Marya Konopnicka i dr. Tomaszewicz-Dobrska. Projekt Zjazdu podała i program jego opracowała p. J. Orka, redaktorka wydawnictwa jubileuszowego «Kobieta w życiu społecznem».

Referaty na Zjeździe wygłoszą znakomici publicyści i działacze społeczni.

Związek ogrodników w Łodzi. Zatwierdzone zostało Koło Polskiego Związku Zawodowego Ogrodników, istniejącego w Warszawie.

Organizacyjne zebranie członków Koła łódzkiego odbędzie się w dniu 20 b. m., o godz. 3-ej po południu, w lokalu trzeciego oddziału straży ogniowej ochotniczej (Mikołajewska 54).

Porządek dzienny obejmuje: zapoznanie członków z ustawą Koła oraz dokonanie wyboru zarządu Koła.

Inicyatorami Koła są: pp. Józef Hajwowski i Ignacy Skorasiński.

Z giełdy. Dzisiaj na zebraniu komitetu giełdowego wybrani zostali jako prawyborcy na zjazd w Petersburgu, na którym dokonany będzie wybór członków rady państwa, z ramienia przemysłu inżynier Żukowski, od handlu kandydat nauk matematycznych Ludwik Koral.

Z sądów. Do sądu 3 rewiru m Łodzi wniesionych zostało za pośrednictwem adwokata przysięgłego Edwarda Filipkowskiego 18 spraw z powództwa grawerów (rysowników w oddziałach drukarni), fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego, którzy wystąpili z akcyą cywilną o zasądzenie 3,500 rubli. Żądanie swoje grawerzy opierają na tem, że skutkiem postanowienia Związku łódzkich fabrykantów, Tow. akc. I. K. Poznańskiego w dniu 22 listopada 1906 roku zamknęło fabrykę na czas nieograniczony, uprzedziwszy robotników, majstrów i ekspedyentów na dwa tygodnie naprzód, a termin ich upływał w dniu 9 grudnia 1906 r. Powody pozostawali w fabryce I. K. Poznańskiego w charakterze grawerów i każdy z nich otrzymywał za swoją pracą stałe wynagrodzenie tygodniowe i mieszkanie bezpłatnie. Kantor fabryczny wypłacił każdemu z grawerów wynagrodzenie tylko do dnia 6-go grudnia r. z., a dalszych wypłat odmówił.

Wziąwszy pod uwagę, że umowa powoda z akc. Towarzystwem I. K. Poznańskiego, właściwie nie została zerwana do obecnej chwili, ponieważ: 1) odmowa nie dotyczyła grawerów; 2) jeśliby nawet dotyczyła ich, to niema żadnego znaczenia ponieważ akc. tow. I. K. Poznańskiego do obecnej chwili przechowuje w fabryce narzędzia powoda, chociaż ostatni żądał wydania ich.

Lecz jeżeliby nawet uważać umowę za przerwaną, to w każdym razie nie wcześniej niż po upływie 3-ch miesięcy, gdyż grawerzy nie robotnicy i wśród nich znajdują się osoby, które nkończyły kilka klas gimnazyum, otrzymują do 30 rubli tygodniowo i wogóle ze względu na rodzaj zajęcia należą do kategoryi inteligentnych pracowników fabryki.

Powód przedstawia akcyę za 11 tygodni, pozostawiając za sobą prawo przedstawienia akcyi i za pozostały czas bezczynności fabryki, ponieważ, jak powiedziano wyżej powód nie uważa siebie za uwolnionego z posady.

Na potwierdzenie powództwa powody opierają się na zeznaniach świadków: Mordki Hofmana, Józefa Morawca, Chaskiela Rozenbluma, Kruszdela i ewentualnie w charakterze eksperta Bronisława Piekarskiego, dla ustanowienia, iż grawerom przysługuje zwykle prawo trzechmiesięcznego wymówienia, że taki sposób wymówienia praktykuje się w fabryce Karola Scheiblera i innych.

Opierając się na tem grawerzy żądają zasądzenia na rzecz ich od Towarzystwa akcyjnego I. K. Poznańskiego — przynależnych sum wraz z 6 proc. od dnia wytoczenia akcyi i koszty sądowe.

Przerwanie komunikacyi. Wczoraj znów dopuszczono się kradzieży drutów telefonicznych pomiędzy Warszawą a Łowiczem. Komunikacya telefoniczna przerwana została około godziny 12-ej w nocy. Przywrócono ją dopiero dzisiaj o godz. 10 i pół rano.

Honorarya lekarskie. W ostatnich czasach warunki życia u nas bardzo się zmieniły. Złożyły się na to różne okoliczności, a przedewszystkiem podrożenie artykułów codziennej potrzeby, podwyższenie opłaty komornego i wogóle zwiększone znacznie wydatki, związane z utrzymaniem każdej jednostki. Wychodząc z tej zasady, lekarze łódzcy przyszli do wniosku, iż niezbędnem jest podwyższenie pobieranych dotychczas honoraryów lekarskich. Oczywiście, względnie do rodzaju porad i pomocy lekarskiej, związanej ściśle z zajmowaniem się daną terapią chorób, unormowana być musi wysokość honoraryum lekarskiego.

W tym celu, dzisiaj o godz. 8 wieczorem, w lokalu Towarzystwa lekarskiego zwołane jest walne zebranie lekarzy łódzkich, na którem omówioną zostanie szczegółowo sprawa unormowania honoraryów lekarskich, oraz zobowiązanie lekarzy łódzkich do solidarnego działania.

Na pawilon imienia ś. p. Jonschera. Dowiadujemy się, że subskrypcya, dokonana pomiędzy obecnymi na posiedzeniu członkami komitetu zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce dała około 1,000 rub. ofiar na zamierzony przez komitet cel.

Związek nauczycielski. Zatwierdzony został łódzki oddział polskiego Związku nauczycielskiego w Łodzi Zebranie organizacyjne Związku odbędzie się w dniu 17 b. m., t. j. w nadchodzący piątek, o godzinie 8 wieczorem, w lokalu przy ulicy Dzielnej № 3.

Tow. akcyjne „Krusche i Ender“ wydało za rok operacyjny 1906 dywidendę w stosunku 5%, czyli 50 rub. od każdej akcyi.

Towarzystwo terytoryalne żydowskie. Zatwierdzone zostało żydowskie Towarzystwo terytoryalne w Łodzi (syonistów). Pierwsze zebranie organizacyjne odbędzie się w lokalu założyciela, p. Szlamowicza, przy ul. Przejazd № 56.

Znaleziony trup. Wczoraj znaleziony został na polu około ulicy Łąkowej w pobliżu fabryki M. Cohna — trup młodego lat dwadzieścia kilka mieć mogącego mężczyzny.

Nazwiska trupa nie ujawniono. Utrzymują, że był z zawodu krawcem. Zwłoki przewieziono do trupiarni szpitala św. Aleksandra.

Uwolnieni. Dziś uwolnieni zostali z więzienia łódzkiego Franciszek Brzeziński, Oskar Rode, Jan Jaros, Robert Neuman, Jan Matz, Chaim Kozak, Oskar Baumgard, Ignacy Folnalski, Antoni Ratyński, Teodor Ratyński, Andrzej Zachwia, Stefan Złotnicki Bolesław Maclikowski, Zygmunt Welde i Andrzej Grabarczyk.

Wysiedlenie. Dziś zostali wysłani do miejsc stałego zamieszkania: Józef Brylski, Antoni Maciejewski, Franciszek Niewiadomski, Reinhold Zibert, Wincenty Kołodziejski i Roman Włodarczyk.

Rewizya. Dziś dokonaną została rewizya w mieszkaniu Heleny Malinowskiej przy ul. Widzewskiej № 22. Nic nie znaleziono i nikogo nie aresztowano.

Burza. Wczoraj o godz. 8 przed wieczorem miasto nasze i okolice nawiedziła burza, ciągnąca z Zachodu na Wschód. Grad padał dochodzący do wielkości laskowego orzecha, ponieważ jednak spadł z deszczem, szkody wielkiej nie wyrządził w polach; w ogrodach straty dość znaczne.

Deszcz zaś był wielkiem dobrodziejstwem. We-

getacya tak zbóż jak trawy przygłuszona zimnami trwającemi do 5 maja, a naraz znów spiekotą słońca dochodzącą do 20 stopni i wyżej, prawie nie istniała, to też ceny nabiału mleka i zieleniny wzrosły do niebywałych wysokości, tak np. główka sałaty, która w innych latach w maju dochodziła do ceny 2 kop., wczoraj na targu sprzedawaną była po 5 kop.

Zapalenie się sadzy. Wczoraj. o godz. 7 i pół wieczorem przy ul. Jerozolimskiej nr. 4 zapaliły się sadze, które zgasły przed przybyciem I oddziału straży ogniowej ochotniczej.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo czterech mężczyzn z tych, jeden odwieziony został do mieszkania.

Odgryzienie ucha. Wczoraj na ul. Widzewskiej nr. 52 furman, Dawid Schwarcbart, lat 35, bił konia; gdy się potem zbliżył do niego, koń schwycił go za prawe ucho i połowę odgryzł. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

TEATR.

„Tryumf Sztuki“, godło «Veritas sum».

Nieudatny był plon konkursu, ogłoszonego przez Towarzystwo teatralne polskie, a jednak i wśród tych ziarn bardzo średniej wartości, które zgodnie z warunkami konkursu komisya konkursowa dopuściła na scenę, by ubiegały się o nagrodę—znalazła się perła drogocennej wartości, utwór talentu z Bożej łaski dramaturga-poety, natchnionego, co orlemi wzloty wzbił się w podniebne szlaki i tam zawisł, by sokolim wzrokiem badać bóle ludzkie, przez miłość i cierpienie z szarego prochu ziemi wznieść tłumy na wyżyny.

Utwór ten, to wystawiony wczoraj w teatrze Victoria „Tryumf sztuki“, godło «Veritas sum», który na licznie zebranej publiczności potężne wywarł wrażenie.

Sztuka, córa nieba, zrodzona w podsłonecznych szlakach, powinna być czystą w swej istocie, ale czystemi też muszą być i ci, co się ku niej zbliżają, zwłaszcza zaś jej kapłanki i kapłani. Stworzona—by uszczęśliwić ludzkość, by na skrzydłach swych z pyłów ziemi wznieść ją na wyżyny.

Pieśń jej natchniona koiła ciężką dolę niewolników, słodziła ich cierpienia, osłabiała razy biczów, krwawiących ich grzbiety; to też wielbili ją i czcili jak bóstwo. Walczyli za nią bojownicy, bo jej pieśń staliła ich ramiona, a byli to bojownicy za prawdę i sprawiedliwość.

Tłum jednak, ten tłum plugawy z pyłu ziemi zrodzon, okrutny tyran dla uciśnionych, potężny w swej sile, ukochał również sztukę i pożądał jej pieśni, ale chciał je mieć wyłącznie dla siebie, chciał by sztuka była mu rozkoszą, podniecającą jego zmysły, kochanką, bachantką, strojną w róże, złotogłowia i klejnoty.

I sztuka zmartwiała w jego plugawym uścisku, natchnienie ją odbiegło, skrzydła obwisły, pieśń ucichła. Prorocy przeklęli, jako gorszycielkę ludów i precz ją wygnali.

Lecz przyszło cierpienie zbrojne w wielką miłość, wskrzesiło natchnienie, za którem sztuka uleciała z powrotem w podniebne szlaki. Tłum po jej utracie karleć począł, pogrążył się w mrokach i zgniliznie, ale buty swej nie stracił. Szukał on sztuki, pożądał jej.

Przybyła bezsilna, przybyła na chwilkę tylko, by znów go opuścić.

Wreszcie u boku zbolałego i zmartwiałego po stracie Sztuki tłumu, zjawia się Cierpienie. W bólach długich jak wieki przez miłość wielką i ofiarną oczyszcza jego duszę. Ofiara spełniona, Sztuka tryumfatorka ukazuje się na wyżynach, w blaskach zorzy porannej, ale nie na tronie ze złota, słanym purpurą, obsypanym rubinami, jeno na tronie od wieków zbudowanym przez przyrodę, płomienna, czysta i wspaniała.

Schodzi do niego z wyżyn, by wznieść go na wyżyny. I w tem leży jej tryumf.

Oto nić przewodnia przepięknego utworu, dzieła natchnienia, które onegdaj licznie zebrani słuchacze w skupieniu ducha wysłuchali, wystawionego na scenie teatru Victoria. Autor „Tryumf Sztuki“ przystroił w szatę symboliczną, utkaną z przędzy przeczystej poezyi.

Bożenna—to symbol sztuki, Ziemiec—to tłum, a dalej przewijają się przed oczym widza wspaniale ujęte symbole Natchnienia i Cierpienia. Bojownik za prawdę i sprawiedliwość, Wierny, stary niewolnik, prorocy, słudzy, niewolnicy i t. p.

Najbardziej poetycznym jest akt I, najsilniejsze wrażenie wywiera akt II, potęguje je akt III, ale akt IV osłabia i bezwarunkowo wymaga reżyserskiego ołówka, zwłaszcza w scenach Ziemca z Cierpieniem i Bożenną.

Z wystawą, biorąc pod uwagę jako okoliczność łagodzącą środki naszej sceny, pogodzićby się jeszcze można. Była ona przyzwoitą i nie raziła przynajmniej dysonansami. Efekty świetlne zastosowywano dość sprawnie, ale wykonanie sztuki pozostawiało wiele do życzenia. Jedynie tylko pp. Jan Janusz i Janusz Orliński stanęli na wysokości zadania. P. Janusz, z uwagi na warunki, jakie posiada i skalę głosu, nadawał się zupełnie do roli, którą mu powierzono, grał ją też prawie bez zarzutu, wnosząc na scenę młodość i zapał. P. Orliński wybornie zrozumiał intencyę autora, jego myśli i stanowisko, jakie Cierpienie zajmuje w sztuce. Gra jego była spokojna, bardzo inteligentna i pełna wyrazu.

Rolę Bożenny pani Bissen-Janowska odegrała z dużą siłą, ale postaci tej, którą stworzyła, brakło odruchu młodości, czaru dziewiczego. Pan Trzywdar dobrze zrozumiał i z zapałem odegrał rolę Bojownika, ale p. Szarski nietylko nie pojął roli Natchnienia, lecz nadto grą bezbarwną złożył dowód, że nawet nie wiedział, o co w całej sztuce idzie.

St. Łapiński.

Nadesłane.

Na fundacyę imienia ś. p. dr-a Karola Jonschera w szpitalu Anny-Maryi dla dzieci (salę lub pawilon) lekarze i personel szpitala złożyli zamiast wieńca (na ręce dr. A. Tochtermana).

Dr. J. Brudziński 15 rb., dr. Watten 15 rb., dr. Schoeneich 5 rb., dr. Mogilnicki 5 rb, dr. W. Jasiński 5 rb., dr, Goldenberg 1 rb., dr. Zieleniewska 3 rb., dr. Okuszko 3 rb., dr. Michalski 5 rb., dr. Pieniążek 5 rb., dr. Golc 5 rb., przełożona i pielęgniarki p. Teichman 5 rb., p. Schuttenbach 50 kop., p. Zofia Dominikiewicz 50 kop., p. Stefania Dominikiewicz 50 kop., p. Wanda Peszke 1 rb., p. Jankowska 50 kop., p. Marya Ocetkiewicz 1 rb., p. Terpiłowska 1 rb., p. Pawłowska 50 kop., p. Kolasińska 50 kop., mechanik Urbański 1 rb., portyer Piekarski 1 rb., służące z wewnętrznego oddziału: Maryanna Jęk 15 kop., Berta Rosin 10 kop, Stefania Stańczyk 10 kop., Maryanna Zdanowska 18 kop., Józefa Demek 7 kop., Maryanna Niczkiewicz 20 kop., służące z chirurgicznego oddziału: Stefania Beniak 20 kop., Józefa Milczarek 10 kop., Anna Gros 15 kop., Franciszek Ligocki 20 kop., służące z oddziału szkarl.: Petronela Nowakowska 1 rb., Bronisława Mazińska 10 kop., Jadwiga Szczerbińska 10 kop., służące z ambulatoryum: Agnieszka Głowania 10 kop., Franciszka Kierasińska 15 kop., służące z pralni: Marya Duszyńska 15 kop., Marya Kopuła 15 kop, Józefa Dąbrowska 15 kop., Florentyna Koziróg 15 kop, służące z kuchni: Maryanna Kozina 10 kop. Małgorzata Stempień 15 kop., Maryanna Sobczak 20 kop, Michalina Butkiewicz 10 kop, stróże: Paweł Łuczak 25 kop, Marcin Jankowski 20 kop., razem 84 rb. 50 kop.

W redakcyi „Rozwoju“ złożyli na powyższy cel:
Zgromadzenie felczerów 15 rb.
Związek felczerów 10 rb.

Z WARSZAWY.

* Zmiana wyroku śmierci.

Skazanemu na śmierć za napad zbrojny na sklep monopolowy w Chlewicach, Wincentemu Szymkiewiczowi, generał-gubernator karę śmierci zamienił na 20 lat ciężkich robót.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 14 maja. Najwyżej zatwierdzono postanowienie rady ministrów o utworzeniu przy szkołach początkowych kuratoryów, których obowiązkiem ma być dbałość o urządzenie szkół, o polepszenie położenia szkół i uczniów.

Zarząd przesiedleńczy wniósł do rady ministrów o wyasygnowanie w formie zaliczenia 970,000 rb. na pożyczki dla przesiedleńców.

Petersburg, 14 maja. Według doniesień korespondentów Ag telegr. pet., robotnicy obchodzili dzień 1 maja (st. st.) jednodniowym strejkiem w większości fabryk, warsztatów i t. d. w miastach: Ananiawie, Astrachaniu, Archangelsku, Berdiańsku, Elizawetgradzie, Kerczu, Kozłowie, Kostromie, Libawie, Niżnietiagelsku, Odesie, Rydzo, Romanowie, Borysohlebsku. Częściowy strejk był w miastach: Batumie, Wołogdzie, Ekaterynosławiu, Kijowie, Kutaisie, Marjupolu, Mińsku, Mitawie, Niżnym Nowogrodzie, Połtawie, Rewlu, Samarze, Symbirsku, Sławiańsku, Symferopolu, Smoleńsku, Charkowie, Józówce.

We wszystkich tych miastach był zupełny spokój. O aresztowaniu robotników, którzy niepozwalali pracować, donoszą z Władywostoku, Zasławia i Symbirska. Pracowano bez przerwy w miastach: Dźwińsku, Iwanowie-Woźniesieńsku, Kazaniu, Kałudze, Kiszyniowie, Myszkinie, Pawłogradzie, Tule, Czernihowie i Jarosławiu. W Petersburgu strejkowała mniejszość fabryk, parowy tramwaj podmiejski i większość drukarń.

Petersburg, 14 marca. Zjazd ogólny delegatów Związku październikowców odbędzie się w Petersburgu w d. 19-ym b. m.

Petersburg, 14 maja. Na kresach stolicy robotnicy próbowali urządzać wiece, ale policya ich rozpraszała. Na drodze do Palustrowa raniono wystrzałem, danym z tłumu, policyanta. Policya zraniła robotnika.

Kostroma, 14 maja. W słobodzie spaskiej aresztowano zwrotniczego stacyi kolejowej, który poprzednio był policyantem. Zabójcę, którego dopiero przed kilku dniami wypuszczono z więzienia, aresztowano.

Nowa Buchara, 14 maja. W nocy na stacyi Tachtabazar kolei środkowo-azyatyckiej rozbił się pociąg towarowy. Zabity smarownik, strzaskanych 10 wagonów.

Mińsk, 14 maja. W nocy policya w środku miasta wykryła lokal spiskowy socyal-rewolucyonistów. Znaleziono tam dwie prasy drukarskie, czcionki, rewolwery i naboje.

Baku, 14 maja. W południe wystrzałem zraniono ciężko komendanta parowca, Woronina. Sprawca zamachu umknął. Zamach przypisują strejkującym załogom.

Paryż, 14 maja. Z powodu interpelacyi o ogólnej polityce obecnego gabinetu, minister oświaty Briand wygłosił w izbie deputowanych mowę, w której oświadczył, że bierze na siebie odpowiedzialność za wszystkie czyny swoje. Inni ministrowie solidaryzują się z nim pod tym względem i pragną, aby sądzono ich nie z mów, lecz postępków. Federacya pracy — zdaniem mówcy — znajdująca się w rękach anarchistów, nie jest przedstawicielką związków robotniczych. Robotnikom nie chodzi bynajmniej o tworzenie związków razem z urzędnikami. Do związku nauczycieli wstąpiło zaledwie 800 nauczycieli z ogólnej liczby 11,800. Co do wydalonego ze służby nauczyciela Negra minister niemógł postąpić inaczej, jak postąpił. W przeciwnym bowiem razie nie spełniłby obowiązku swego.

Podczas przerwy radykaliści urządzają Briandowi owacyę. Po przerwie minister znów wstępuje na trybunę i wykazuje, że federacya pracy, przyciągając do siebie urzędników, dąży do wytworzenia powikłań i wrzenia. Rząd kategorycznie nie dopuści, aby nauczyciele tworzyli związek; nie dopuści też, aby tworzyły się towarzystwa, wpływające na kraj za pośrednictwem ministrów. Jeżeli izba nie poprze czynów rządu, to ministrowie zrzekną się raczej tek swoich, niż pozwolą na zwycięstwo anarchii. W służbie rządowej konieczny jest porządek i dyscyplina. Mowa powyższa kończy rozprawy ogólne nad interpelacyami. Następuje przerwa dla umożliwienia lewicy sformułowania wniosku o przejściu do porządku dziennego.

Budapeszt, 14 maja. Kossuth wniósł do izby posłów projekt nowej ustawy o służbie na kolejach, oraz projekt uregulowania pensyi urzędników kolejowych. Według projektu, udział w bezrobociu lub uporze biernym karany będzie dyscyplinarnie natychmiastowem wydaleniem ze służby bez śledztwa. Związki oficyalistów kolejowych mogą być tworzone tylko za zgodą ministra handlu. Oficyaliści nie mają prawa należeć do związków, niezgodnych z interesami służby kolejowej.

Paryż, 14 maja. Na posiedzeniu, odbytem po posiedzeniu izby, ministrowie oświadczyli, że nie mogą zgodzić się na formułkę przejścia do porządku dziennego, zaproponowaną przez delegacyę grupy lewicy. Ministrowie żądają, aby formuła pochwaliła postępowanie rządu. Rząd nie chce iść dalej w kierunku oskarżenia poszczególnych osób z federacyi pracy, które dopuściły się czynów nagannych.

W dniu 14 b. m. rozstał się niespodziewanie z tym światem nasz pierwszy prezes

Ś. † P.

Dr. Karol Jonscher.

Tracąc w zmarłym nietylko twórcę, ale i szczerego przyjaciela powierzonej nam instytucyi i głęboko odczuwając niepowetowaną stratę, jaką ta instytucya przez zgon ś. p. Karola Jonschera ponosi, składamy najgłębszy hołd pamięci człowieka o niepospolitem sercu.

Spokój jego duszy! 722

Komitet zakładu
dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce.

W dniu 13 Maja 1907 r. zmarł w Berlinie po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 54

Ś. † P.

Henryk
von ZACHERT

Prezes naszego Towarzystwa.

W przedwcześnie zgasłym tracimy prawdziwego przyjaciela i światłego doradcę, którego pamięć na zawsze zachowamy

Zarząd
Tow. Akc. Manuf. Baweł. Lorentz i Krusche w Zgierzu.

116

W dniu 13 Maja 1907 r. zmarł w Berlinie po długich i ciężkich cierpieniach

Ś. † P.

HENRYK von ZACHERT

Prezes Tow. Akc. Manuf. Baweł. Lorentz i Krusche.

Śmierć nieubłagana zabrała nam naszego Szanownego Szefa, człowieka prawego charakteru, pamięć o Nim trwać w nas będzie zawsze.

Pracownicy biurowi i Majstrowie
Tow. Akc. Manuf. Baw. Lorentz i Krusche w Zgierzu.

717

Teatr „Apollo"

W środę 15-go Maja 1907 r. Otwarcie operetkowych przedstawień z udziałem Pań **Muratowej, Ady Aderskiej i innych**

„Boccaccio" operetka w 2 aktach, muzyka Suppego.

Początek o godzinie 8½ wieczorem.

W Czwartek 16 Maja **„Dzwony Kornewilskie"** operetka w 3 aktach, muzyka Plankietta. 476—d.

724

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że dla pątników, mających zamiar udać się do Częstochowy na odpust **Zesłania Ducha Św.** dnia (6) 19-go Maja r. b. będzie wysłany pociąg nadzwyczajny z wagonami IV klasy, podług następującego rozkładu:

do Częstochowy: wyjazd ze st. Łódź-F. o godzinie 1 minut 15 w nocy z (5) 18 na (6) 19 Maja przyjazd do Częstochowy o godzinie 7 minut 45 rano w dniu (6) 19 Maja.

z powrotem: wyjazd ze st. Częstochowa o godzinie 3 minut 30 w nocy z (7) 20 na (8) 21 Maja przyjazd do Łodzi o godz. 11 minut 00 rano w dniu (8) 21 Maja.

Przejazd odbędzie się bez przesiadania się w Koluszkach. Cena pojedyńczego biletu do Częstochowy i z powrotem dla dorosłej osoby **rubli 2 kopiejek 6,** dla dzieci zaś od lat 5 do 10 **kopiejek 52.** Na przejazd będą wydawane specyalne bilety powrotne. Sprzedaż biletów odbywać się będzie na dworcu stacyi Łódź F. 3/16, 4/17 i 5/18 Maja od godziny 9-ej rano do godz. 4 po południu i 6/19 Maja przed odejściem pociągu. Na pociąg nadzwyczajny może być wydane nie więcej nad 1,200 biletów. Należność za bilety sprzedane i nie zużytkowane zwracaną nie będzie.

!! Ważne dla palących !!

Kto raz sprobuje ten się przekona, że tytuń

BOSFOR

za 15 kop.

fabryki **M. J. Bortanżogło** w Moskwie

jest łagodny w smaku i posiada przyjemny zapach w paleniu.

Dostać można we wszystkich sklepach tabacznych w Łodzi i okolicy. 687—10—2

Remiza Krakowska

potrzebuje

2-ch ludzi

do powozów i dorożek. Ulica Piotrkowska nr. 141. 690—3—3

Letnisko-Pensyonat

od 15 maja: 4 wiorsty za Zgierzem, Dąbrówka Hoffmanówka, miejscowość lesista, piaszczysta, kąpiel, łódki, krokiet, pianino, kuchnia dobra i dostatnia, pisma, codzienna komunikacya, pokoje wygodne na dni i miesiące. Bliższe szczegóły Piotrkowska 31. Ćmielów. 683 3-3

Letnie mieszkania

do wynajęcia, złożone z 3 pokojów z kuchnią, werendą i piwnicą, przy wodzie bieżącej i lasku. Dostawa produktów i bezpieczeństwo zapewnione. Ceny umiarkowane, w Mrodze dolnej, 1½ mili od stacyi Rogów. Wiadomość na miejscu u właściciela. 675—3—3

Do sprzedania za przystępną cenę

garnitur mebli

stosowny do gabinetu doktora lub adwokata. Benedykta 14 1-e piętro, front, po lewej stronie. 686—3—2

LETNIE MIESZKANIA

z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, nad rz. Pilicą w pobliżu Spały, o ośm wiorst od stacyi kolei Tomaszów-Rawski. Bliższych informacyi można zasięgnąć na pensyi Zawadzka 24 725—4—1

Letnie mieszkanie

2 pokoje z kuchnią i werendą blizko remizy Zgierskiej. Wiadomość u zawiadowcy. 724-3-1

CIECHOCINEK

Pensyonat „Zachęta", obok kościoła, Heleny Prawdzic-Kuczalskiej, miejscowość najsuchsza, wygody wszelkie. Pierwszy sezon tańszy. 549—12—8

Szparagi

codziennie świeże

w Mleczarni Ziemiańskiej

Dzielna 30

12 kop za funt. 715—5—1

Gustaw Szamowski,

Łódź, Konstantynowska 5

Nasiona polne leśne i ogrodowe (warzywne i kwiatowe), naczynia mleczarskie, nawozy sztuczne, owies, otręby, makuchy, siano, słoma i t. p. 338-24 24

Drobne ogłoszenia.

AAAAA. Biuro Rościszewskiej, ul. Przejazd 14, poleca nauczycielki wyższego i średniego wykształcenia, oraz freblówki, bony różnej narodowości, jako też ochroniarki, kasyeki, osoby do zarządu domem i t. d. 1031 5 3

AAAAA. 600 rubli otrzyma nauczycielka z muzyką. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 1062—3—3

A.A.A. Akuszerka F. Mularska, Konstantynowska nr. 22, przyjmuje zamówienia pań, spodziewających się słabości. 810—k.—9

AAA. Pracownia sukien, spódnic i bluzek. Wykończanie staranne i punktualne. Mikołajewska nr. 35, miesz. 11, prawa oficyna, II piętro. 357—d—21

A! Potrzebny stały ustosunkowany zastępca na Pabianice z kaucyą. Oferty „Ustosunkowany" w Administracyi „Rozwoju". 1090—3—1

Do sprzedania tanio i w dobrym stanie: hamak amerykański rozkładany, z ramą do postawienia; wanienka biała emaliowana po zdrowem dziecku i inne drobnostki. Dzielna 30, prawa oficyna II-e piętro. 1078—2—2

Do sprzedania zaraz kołyska żelazna w dobrym stanie i etażerka. Wiadomość Mikołajewska nr. 27 m. 14 1001

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje z kuchnią za rub. 200. Wiadomość Cmentarna nr. 12 w kantorze 1002—3.3

Eleganckie suknie do sprzedania (śluby). Pasaż Meyera 10 m. 7. 1095·2.1

Felczer wojskowy poszukuje miejsca. Widzew, Nowa nr. 15. 1096—3-1

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania za rb. 60. Konstantynowska 28, sklep. 1065—3-3

Kupię rower damski. Oferty w Admin. „Rozwoju" pod Rower. 1073-3·2

Korepetytor zdolny poszukuje lekcyi. Przyspasabia do wyższych klas. (Specyalność matematyka i języki). Cena umiarkowana. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju" sub. H. H. 1099·3·1

Kupię szafę używaną do rzeczy. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju", Przejazd nr. 8. 811—d-13

Letnie mieszkania z wszelkiemi wygodami do wynajęcia nad Pilicą w pobliżu Spały, pośród lasów, o ośm wiorst od stacyi kolejowej Tomaszów-Rawski. Bliższych informacyi zasięgnąć można przy ul. Zawadzkiej № 24 na pensyi. 858—4św—4

Magazynier, obecnie w miejscu, w sile wieku, władający polskim i niemieckim językiem, z powodu zmiany interesu poszukuje posady, posiada się na świadectwa i rekomendacye. Oferty proszę składać w Administracyi „Rozwoju" pod lit. „A. K." 967—6.—3

Maszyny 2, bębenkową i pierścieniową i za 20 rb. maszynę Singera, mało używane, tanio sprzedam. Ulica Złota nr. 3 m 52 1054św4s2

Maszyny 2 Singera, mało używane, bębenkową i pierścieniową tanio sprzedam. Przejazd 51—28 1086—4—2

Magiel do sprzedania. Wysoka nr. 16, sklep. 1081—6—2

Marya Wilkoszewska udziela lekcyi śpiewu i gry na fortepianie. Osoby niezamożne, obdarzone wybitnym talentem korzystają z ulg w opłacie. Widzewska nr. 36. 876 4ws-4

Nauczyciel zagraniczny z 4 egzaminami państwowemi z tego dwa z wyszczególnieniem udziela osobom starszym i dzieciom nauki języka niemieckiego i polskiego za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia: ulica Zachodnia № 39 m. 9, od 11 przed do 12 i pół po południu. 1101·2s1

Ojców, willa „Reduta", pensyonat Pelagii Rudzkiej (dawniej Czajkowskiej) otwarty zostanie 1 czerwca, pokoje od 50 kop., kuchnia staranna. Fortepian, Tennis, dla młodzieży ustępstwo. Wiadomość Szopena 15—11. 1050—2-1

Od 1-go lipca potrzebny jest pokój słoneczny w dobrym punkcie z wodą i zlewem. Oferty sub „Duży pokój" w Admin. „Rozwoju". 716—5—5

Osoba inteligentna, samotna, lat 34, cierpliwego łagodnego usposobienia—pragnie przyjąć miejsce do zaopiekowania się osobą chorą lub do towarzystwa osoby starszej, może i na wyjazd. Oferty w Administracyi „Rozwoju" dla Maryi Antoniny. 1074—1

Plac do sprzedania za 1000 rubli. Wiadomość Wólczańska 91 m. 2. 1004 6 3

Pracownia sztucznych zębów Bolesława Juszczakiewicza. Pańska nr. 75 m. 5. 814—30.—8

Parę beczek ogórków do sprzedania. Zawadzka nr. 17 m. 4. 1069—3-3

Potrzebne są zdolne panny do szycia i uczenice. Widzewska 104 m. 25. 1046—3—3

Potrzebna osoba, umiejąca czytać i pisać do pomocy w gospodarstwie. Ul. Cegielniana 36 m. 6. 1105—2—1

Przybłąkał się pies, maści czarnej, podpalany z obróżką na szyi za 2541 jest do odebrania, ul. Południowa 40 m 34, u nocnego stróża. 1106—1

Potrzebny zdolny subiekt felczerski za dobrem wynagrodzeniem. Długa № 5. 1089—2—1

Potrzebna freblanka do 6 letniej dziewczynki. Kamienna 22 mieszk. 2. 1079—2—1

Poszukuję agentów miejscowych do sprzedaży artykułu codziennego użytku. Adres wskaże Administracya „Rozwoju". 1093—3—1

Potrzebny wprawny nakładacz lub nakładaczka do drukarni „Rozwoju", Przejazd 8 000

Potrzebne zaraz zdolne podręczne i uczenice. Pańska 75 m. 54. 1084·2·2

Panna inteligentna poszukuje posady jako inkasentka lub sprzedająca. Pracowała w Warszawie 8 lat w jednem miejscu. Hotel Warszawski, Zachodnia 54, Regina Dajcze. 1075—3—2

Potrzebna mała dziewczynka na przychodnią. Piotrkowska 145 m. 25. 1071—3-2

Potrzebne zdolne prasowaczki do pralni chemicznej. Piotrkowska nr. 111. 1082—2—2

Potrzebna maszynistka do pończoch. Robotę wydaję do domu. Nawrot 74 m. 9. 1087—3—2

Rower do sprzedania z wolnem kołem za rb. 50. Wiadomość Piotrkowska 69 (Lombard). 1055—3.—2

Rower półwyścigowy do sprzedania. Ul. Nowo-Zarzewska nr. 5, stróż wskaże. 1012—3—3

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyi i przygotowuje do szkół. Na lato może wyjechać na wieś. Widzewska 82 m. 5. 1052—3.—2

Student uniwersytetu Zurychskiego, wychowaniec byłej Wyższej Szkoły Rzemieślniczej, doświadczony korepetytor, udziela lekcyi matematyki. Adres: St. Lipka, Dzielna nr. 4, przyjmuje od 3 do 5 po poł 1051—6—3

Sprzedam magiel w dobrym punkcie. Ul. Cegielniana nr. 54. 1043-3-2

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Ul. Pańska 9. 934—6—4

Suknie, bluzki, wszelkie ubiory damskie, dziecinne, oraz bieliznę przyjmuje do roboty pracownia Maryi Zofii. Wólczańska nr. 97, dom Marcinkowskiego. 413św4s18

Ukończywszy Polską Szkołę Handlową w Łodzi, poszukuję korepetycyi. Ulica Główna 38, m. 14 2475—d—6

Uczeń Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego, zdolny korepetytor poszukuje kondycyi na wakacye. Wiadomość w „Rozwoju". 1100—d—1

W Ciechocinku na pierwszy sezon 2 lub 3 pokoje z kuchnią tanio do odnajęcia. Wiadomość u d-ra Steinberga Benedykta nr. 3. 1066—3.—2

Wynajem pianin i fortepianów. Piotrkowska 131. Franciszek Jaśkiewicz. 1042—3—3

Zaginął paszport na imię Józefa Polaka, wydany z gminy Czarnocin. 1092-3-1

Zaginął paszport, wydany na imię Tadeusza Niedzielskiego przez magistrat m. Łodzi. 1102—3—1

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian za 60 rb. Piotrkowska nr. 165. m. 5. 1103—6—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Adama Kornackiego, wydany z fabryki Szai Rozenblatta. 1104—4 1

Zaginął paszport na imię Stanisława Majdańskiego, wydany z gminy Iwanowice. 1094—3—1

Z powodu wyjazdu do sprzedania rower. Nawrot 67, piwiarnia. 1097—2—1

Zaginął paszport na imię Stanisława Gutkowskiego, wydany z gminy Tkaczew, pow. łęczyckiego. 1098—3—1

Zaginął paszport na imię Szymona Wojciecha Ostrowskiego, wydany z gminy Psonka. 1058—3—3

Zaginął paszport na imię Lajzora Brajdbarda, wydany z Dąbrowy Widawskiej. 1044—3-3

Zaginął paszport na imię Hipolita Ludwika, Wende, wydany z pow. Tureckiego. 1088—3 2

Zaginął paszport na imię Judy Majer Fiszel Kirszteina, wydany z gm. Sanniki. 1083—3—2

Zaginął paszport na imię Stanisławy Maciejewskiej, wydany z gminy Staw. 1031—3—3

Z powodu wyjazdu sprzedam skrzypce z dobrym tonem. Zawadzka nr. 19 m. 20. 1026—3-3

Zaginęły 2 weksle, jeden na rub. 165, drugi na rub. 100, podpisany przez Annę Chmielewską, na imię Teofila Kuczyńskiego. Ostrzegam, że takowe nie mają żadnej wartości. 1022—3—3

Zaginął paszport na imię Rozalii Kopczyńskiej, wydany z gminy Staszów. 1007—3—3

Zaginął paszport na imię Władysława Zientalskiego, wydany z m. Łodzi. 1013—3—3

Życzę sobie przyjąć szycie krawieczyzny w domu prywatnym, na wyjazd. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 1047—3—3

№ 49209 dowód filii I Łódzkiej Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego przy ul. Zachodniej nr. 31 zaginął. Odpowiednie zastrzeżenie zrobione. 1053—3—

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**